



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - GRUDZIEŃ 2012



Cuda, cuda... © Teresa B. Frodyma, 2012

*Wierzę... W Syna Bożego, który stał się Człowiekiem*

W Roku Wiary ta prawda będzie przez nas wszystkich wspominana w dzień  
Bożego Narodzenia.

Jeśli Bóg wyniósł naszą ludzką naturę do tak wielkiej godności,  
życzę, aby każdy z nas  
coraz bardziej stawał się CZŁOWIEKIEM,  
nie tylko w piękny wigilijny wieczór, ale każdego dnia w Nowym 2013 Roku

*z modlitwą za Wszystkich*

KAPELAN KS. JÓZEF DRABIK

## Z życia ZG PTT

**SZYMON BARON** (O/Bielsko-Biała)

### Z posiedzenia Prezydium ZG

15 grudnia 2012 r. Oddział PTT w Bielsku-Białej był organizatorem pierwszego w tej kadencji posiedzenia Prezydium ZG PTT poza Krakowem. Posiedzenie odbyło się w lokalu Oddziału przy ul. 3 Maja 1 (III p.), a wśród omawianych spraw były m.in. akcja „1% dla PTT”, podsumowanie „Roku Ochrony Przyrody 2012” i sprawy wydawnicze.

Po zakończeniu obrad, tradycyjnie przełamano się opłatkiem, życząc sobie jeszcze lepszego, niż bieżący, roku 2013. ■



Fot. Remigiusz Lichota (PTT Chirzanów)

**JAN NOGAŚ** (O/Bielsko-Biała)

### Spotkanie w Tatrach Słowackich

Szesnaście lat temu, 6 grudnia, w Chaście pod Narożym w słowackiej Dolinie Jałowieckiej, został założony Slovensky Vysokohorsky Turistický Spolok, organizacja słowackich wysokogórskich turystów.

Na spotkanie rocznicowe w dniach 8-9 grudnia 2012 r. do tejże chaty została zaproszona delegacja Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego jako organizacji współpracującej. Nasze Towarzystwo reprezentowało pięć osób z Oddziału PTT w Bielsku-Białej, uczestnicząc we wspólnym ze słowackimi kolegami, zimowym wejściu na pobliski Siwy Wierch (1805 m n.p.m.), a później w spotkaniu integracyjnym. Były wystąpienia, wspomnienia, filmy z działalności górskiej i długie nocne rozmowy, roz-



Fot. Jan Nogaś (PTT Bielsko-Biała)

mowy o wspólnych i różnych sprawach ludzi gór, plany i ustalenia. Jeszcze ser-

deczne pożegnania w niedzielę i zapewnienia „do zobaczenia”. ■

## Z życia Oddziałów

### Kursy lawinowe z rabatem dla PTT

W związku z nadciągającą zimą, która już powoli wita w nasze góry, warto zacząć zbroić się nie tylko w kondycję i sprzęt, ale również wiedzę. Jak pokazują statystyki ratownicze lawiny są jednym z największych zagrożeń dla zimowych turystów w górach. Dlatego też serdecznie

zapraszamy na szkolenia lawinowe organizowane już trzeci rok z rzędu przez naszych partnerów z Lawiny.com, których poczynania wspierają między innymi Black Diamond i BCA. Oprócz informacji o zagrożeniach zimowych, ich unikaniu czy przeprowadzeniu akcji ratunkowej możecie przetestować tam większość urządzeń ratowniczych dostępnych na rynku oraz poznać psychologiczne aspekty zarządzania grupą w górach. Kursy lawinowe odbywają się od grudnia 2012 do kwietnia 2013 na Markowych Szczawinach u stóp Babiej Góry, gdzie panują idealne warunki do ćwiczeń terenowych.

Szczegółowe informacje na temat kursu i terminów znajdziecie na stronie [www.lawiny.com](http://www.lawiny.com). Tam też znajdziecie informację o zniżkach dla członków PTT. ■



## X Rajd Mikołajkowy Oddziału PTT w Ostrowcu Św.



MARIA ROKOSZ

## XIII Turniej wiedzy o górach - GORGANY - zwycięski prezent na 50-lecie ZSP MSG



XIII turniej odbył się 6 grudnia 2012 r. w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Myślenicach. Zgromadził 6 drużyn, czyli 18. indywidualnych uczestników. Fundatorami nagród byli: Rada Rodziców przy ZSO (200,- zł), Antonina Sebesta (książki i płyty CD), Sklep Podróżnika (kupony rabatowe na wybrane produkty), Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (20 egz. rocznika „Pamiętnik PTT”) i Starostwo Powiatowe w Myślenicach (400,- zł). Tematyka rywalizacji związana była z Gorganami znajdującymi się obecnie w całości na Ukrainie, ale wsławionymi powstaniem tzw. Rzeczypospolitej Rafajłowskiej, o którą podczas zimowej kampanii karpackiej 1914/1915 r. walczyli m.in. uczniowie

ówczesnego myślenickiego Gimnazjum, czyli naszej obecnej Szkoły. Szkolne Koło PTT jest właśnie w trakcie przygotowań do obchodów 100-lecia Rzplitej Rafajłowskiej, które planowane są za dwa lata. Przewodniczącą jury była Pani Doktor Antonina Sebestowa, a oprócz Niej w jury zasiadali: wiceprezes PTT – Nikodem Frodyma (któremu liczne obowiązki służbowe pozwoliły jedynie na krótką chwilę obecności podczas wręczania nagród i dyplomów), reprezentująca Punkt Konsultacji Krajoznawczej przy Bibliotece Pedagogicznej w Myślenicach – Dorota Kamińska oraz wszyscy opiekunowie.

Turniej miał charakter indywidualny, natomiast suma punktów poszczególnych członków stanowiła o miejscu

Dnia 8 grudnia 2012 r. już po raz dziesiąty członkowie Oddziału PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim udali się na „Rajd Mikołajkowy”. Od początku prowadzi go zaprzyjaźniony z nami kolega-przewodnik świętokrzyski, Krzysztof Dyk. Rajd zaczyna się w Ostrowcu i kończy w Bałtowie.

Podobnie było również i w tym roku. Spotkanie uczestników miało miejsce na parking przy supermarkecie Lecer, skąd wyruszyliśmy w kierunku Krzemionek. Na trasie miała miejsce dodatkowa uroczystość: Prezes Oddziału Grażyna Jedlikowska wręczyła legitymacje członkowskie nowym koleżankom i kolegom. Aby je otrzymać musieli przeczołać się po śniegu pod szpalerem kijków, czemu towarzyszyły oczywiście salwy śmiechu. Potem miało miejsce zwiedzanie kopalni krzemienia z okresu neolitu, a później ognisko na skraju lasu. Posileni kiełbaskami podjęliśmy dalszą wędrówkę w kierunku Bałtowa, by zakończyć ją tradycyjnie w Klubie „Bałtek”.

Impreza corocznie gromadzi sporą ilość uczestników, co świadczy o jej sporej popularności. Tak było i w tym roku... ■

danej drużyny. W tegorocznej edycji pierwsze miejsce indywidualnie zdobył Bartłomiej Stożek z ZSP MSG (opiekun mgr Sławomir Maślanka), sprawiając jednocześnie swoim zwycięstwem miłą niespodziankę na 50-lecie swojej Szkoły, drugie – Magdalena Górka z ZSO (opiekun dr Dariusz Dyląg), trzecie miejsce – ex aequo Piotr Pietrzak z ZSTE (opiekunka mgr Małgorzata Czop) i Izabela Zawiska z ZSO (opiekunka mgr Agnieszka Ruman). Klasyfikacja drużynowa wygląda zaś następująco: pierwsze miejsce ex aequo ZSP MSG w Myślenicach i ZSO w Myślenicach, przed ZSTE w Myślenicach. Pozostałe szczegółowe wyniki można sobie obejrzeć na naszej stronie internetowej pod adresem <http://ptt-mysl.almalo.edu.pl/2.htm>.

Dziękujemy Dyrekcji Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Myślenicach w osobie Pana Dyrektora Jacka Ślósarza, z którego uprzejmości skorzystaliśmy uzyskując dofinansowanie Rady Rodziców. Oczywiście podziękowania należą się także wolontariuszom ze Szkolnego Koła PTT przy ZSO w Myślenicach, którzy dbali o poczęstunek naszych gości i sprawy organizacyjne, a także wszystkim opiekunom za odpowiednie przygotowanie uczestników turnieju. A co za rok? Po konsultacjach z opiekunami drużyn postanowiono po 8 latach z powrotem wrócić w Tatry Polskie i zaprosić do Myślenic Dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego, dra inż. Pawła Skawińskiego. ■

## I Powiatowy Konkurs Wiedzy o Górach w Chrzanowie

W czwartek 29.11.2012 r. w Powiatowym Centrum Edukacyjnym w Chrzanowie odbył się Pierwszy Powiatowy Konkurs Wiedzy o Górach „Tatry” przeznaczony dla szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych.

Patronat Honorowy nad konkursem objęli pan Adam Potocki, Starosta Powiatu Chrzanowskiego oraz pan Szymon Baron, Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Organizatorami konkursu było Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie wraz z Powiatowym Centrum Edukacyjnym w Chrzanowie.

Do konkursu przystąpili uczniowie z 7 szkół gimnazjalnych, 6 – ponadgimnazjalnych oraz 4 Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT z powiatu chrzanowskiego.

O godzinie 11.00 wszyscy zgromadzili się w sali konkursowej. Po przywitaniu uczestników i zaproszonych gości oraz po krótkiej części artystycznej, pan dyrektor PCE, Mariusz Waclawek wspólnie z prezesem chrzanowskiego Oddziału PTT, Remigiuszem Lichotą zaprosili do konkursu, życząc uczestnikom powodzenia.

O godzinie 11.34 uczestnicy przystąpili do rozwiązywania testów składających się z 60 pytań, które zostały przygotowane przez przewodnika tatrzańskiego Janusza Sadzikowskiego. Zmagania trwały godzinę. O 12.34 sześciuosobowa komisja w składzie: przewodniczący Remigiusz Lichota oraz członkowie: Małgorzata Mazgaj, Andrzej Marcinek, Marcin Ryś, Marcin Kornecki i Bogumił Ryś, przystąpiła do sprawdzania testów. W tym czasie uczestnicy konkursu wraz z opiekunami i zaproszonymi gośćmi wzięli udział

w prezentacji pani Liliany Armatys, Specjalistki ds. Służby Leśnej w Nadleśnictwie Chrzanów, która opowiedziała o formach ochrony przyrody w Tatrach. Drugą prezentację przedstawił pan Grzegorz Wiśniewski – prezes SKK PTT przy I LO w Chrzanowie. Jej tematem była działalność SKK PTT przy I LO.

Następnie panowie: Starosta Powiatu Chrzanowskiego, Dyrektor PCE oraz Prezes Oddziału PTT w Chrzanowie ogłosili wyniki i wręczyli nagrody zwycięzcom konkursu.

*W kategorii szkół gimnazjalnych:*

1 MIEJSCE: **Wojciech Kasperek** z Państwowego Gimnazjum Nr 2 w Chrzanowie;  
2 MIEJSCE: **Wojciech Kapuściński** z Państwowego Gimnazjum Nr 4 w Chrzanowie;  
3 MIEJSCE: **Karolina Hojowska** z Państwowego Gimnazjum Nr 1 w Chrzanowie.

*W kategorii szkół ponadgimnazjalnych:*

1 MIEJSCE: **Krzysztof Jania** z I LO w Chrzanowie;  
2 MIEJSCE: **Magdalena Dorynek** z ZSECh w Trzebini;  
3 MIEJSCE: **Piotr Tompalski** z Publicznego Społecznego Liceum w Trzebini.

*W kategorii najlepsze szkoły gimnazjalne:*

1 MIEJSCE: **Publiczne Gimnazjum Nr 2 w Chrzanowie**;  
2 MIEJSCE: **Publiczne Gimnazjum Nr 1 w Chrzanowie**;  
3 MIEJSCE: **Publiczne Gimnazjum Nr 1 w Libiążu**.

*W kategorii najlepsze szkoły ponadgimnazjalne:*

1 MIEJSCE: **I Liceum Ogólnokształcące w Chrzanowie**;  
2 MIEJSCE: **Zespół Szkół w Libiążu**;  
3 MIEJSCE: **Zespół Szkół Ekonomiczno-Chemicznych w Trzebini**.

Po wręczeniu pucharów, dyplomów i nagród rzeczowych nastąpiły podziękowania i gratulacje uczestnikom za trud i chęci włożone w przygotowania się do konkursu oraz za zainteresowanie tematyką Tatr.

Prezes Oddziału PTT w Chrzanowie zapowiedział również przyszłoroczny konkurs, którego tematem będą Bieszczady i zachęcił obecnych do uczestnictwa w nim.

Spotkanie zakończyło się ok. godz. 14.30 występem wokalnoinstrumentalnym.

W tym miejscu składamy podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że konkurs się odbył. Dziękujemy Panu Staroście Powiatu Chrzanowskiego oraz Prezesowi PTT, którzy objęli nasz konkurs swoim Honorowym Patronatem. Równie serdecznie dziękujemy współorganizatorom: Panu Dyrektorowi, Nauczycielom oraz Uczniom Powiatowego Centrum Edukacyjnego, Pani Lilianie Armatys, Panu Grzegorzowi Wiśniewskiemu, a także patronom medialnym: Chrzanowskiej Telewizji Lokalnej, tygodnikowi ziemi chrzanowskiej „Przełom”, „Gazecie Krakowskiej” oraz Małopolskiemu Systemowi Informacji Turystycznej.

Szczególne podziękowania należą się wszystkim uczestnikom konkursu oraz ich opiekunom, ponieważ bez nich konkurs by się nie odbył. ■

## Antek Kwiatkowski trzeci w Popradzie

Antek Kwiatkowski, mieszkający na co dzień w Warszawie członek Oddziału PTT im. dr Tytusa Chałubińskiego w Radomiu, zajął w ostatnich dniach trzecie miejsce na Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym odbywającym się w Popradzie na Słowacji... Wszak szczyty można zdobywać nie tylko w górach ;-)

Antkowi pragniemy w tym miejscu serdecznie pogratulować uzyskania tak wielkiego osiągnięcia i życzyć dalszego rozwoju i jeszcze większych sukcesów, a tacie Tomkowi oczywiście gratulujemy takiego utalentowanego syna. ■



Fot. Marcin Ryś (PTT Chrzanów)



Fot. Tomasz Kwiatkowski (PTT Radom)

# Rok Ochrony Przyrody w PTT dobiega końca

BARBARA MORAWSKA-NOWAK (O/Kraków)



Dobiega końca Rok Ochrony Przyrody proklamowany na VIII Zjeździe Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z okazji stulecia założenia pierwszej organizacji skupiającej się na ochronie przyrody Tatr – „Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego”. W związku z tym należy się naszym członkom informacja, co udało się nam zrealizować w ramach tego Roku.

Na początku odbyły się w Łodzi w dniach 18-19 kwietnia Dni Gór PTT pod hasłem „Turysta w zgodzie z naturą”. W ramach programu zostały pokazane formy udostępniania turystycznego parków narodowych w Polsce i na świecie. W ramach tych Dni odbyła się sesja naukowa na temat „Turystyka w parku narodowym”, na której zaproszeni pracownicy naukowcy parków narodowych Babogórskiego, Gorceńskiego i Tatrzańskiego zapoznali zebranych z realizacją ochrony przyrody w tych parkach. Wstępem do tej sesji była prelekcja prof. Jana Sicińskiego na temat historii ochrony przyrody w Polsce.

Następnie 19 maja 2012 r. w Centrum Edukacji Przyrodniczej TPN w Zakopanem zorganizowaliśmy we współpracy z tymże Centrum sesję poświęconą 100-leciu założenia Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego. Poprzedniego dnia odbyła się wycieczka przyrodnicza prowadzona przez dr Marka Kota (TPN) na Przysłop Miętusi z udziałem kilkunastu osób, a w sobotę, przed sesją znowu kilkunastuosobowa grupa z PTT wzięła udział w sprzątnięciu Nosala.

Sesja popularno-naukowa, tym razem dwudniowa, z większym zaangażowaniem Fundacji im. Zofii i Witolda Paryskich i TPN została powtórzona w dniach 5-6 października. Oprócz 100-lecia Sekcji Ochrony Przyrody TT miała także na uwadze 20 rocznicę ogłoszenia Tatr Międzynarodowym Rezerwatem Biosfe-

ry. Podzielona była na część historyczną i współczesną, przedstawiającą realizację ochrony przyrody Tatr w wielu aspektach i dziedzinach. Prelegentami byli przede wszystkim pracownicy Parku, PTT miało tam trzy wystąpienia, Muzeum Tatrzańskie – jedno, mieli także dwa wystąpienia pracownicy słowackiego TANAP-u.

Jeszcze z końcem 2011 roku nawiązany został kontakt z Klubem Podróżników „Śródziemnie” organizującym wielką akcję sprzątnięcia Tatr w dniu 30 czerwca 2012 r. akcji sprzątnięcia Tatr. Wzięło w niej udział kilka naszych oddziałów – z Bielska-Białej, Krakowa, Łodzi i Poznania.

Wszystkie te wydarzenia opisywane były w „Co słyszczać?”, w którym ukazało się także szereg artykułów związanych z historią Sekcji i ochroną przyrody w Polsce.

Wydany został XX tom „Pamiętnika PTT” z tematem wiodącym „Sto lat ochrony przyrody Tatr”.

W naszym zamyśle Rok Ochrony Przyrody miał być realizowany w oddziałach i kołach. Oczekiwaliśmy waszych inicjatyw oddolnych, na terenie działania oddziałów, na oddziałowych wycieczkach i prelekcjach, organizowanych wystawach i konkursach dla młodzieży. Komisja ds. Ochrony Przyrody i Zabytków przy ZG PTT rozesłała pisma do dyrekcji górskich parków narodowych z ofertą nawiązania współpracy i wspierania działań parków na rzecz ochrony przyrody i innych zagrożeń.

Niestety, niewiele informacji na ten temat do nas dotarło. Na pierwszym miejscu mogę wymienić tu Oddział PTT w Bielsku-Białej, który przeprowadził akcję sprzątnięcia Beskidu Małego w czasie niedzielnych wycieczek, w których uczestniczył także Oddział PTT w Chrzanowie. Akcją tą zamierza kontynuować w 2013 roku i objąć nią również Beskid Śląski. Ponadto zorganizował szereg prelekcji poświęconych naszym górskim parkom narodowym.



Sesja z okazji 100-lecia założenia SOT TT

Na drugim miejscu chcę tu wymienić Oddział PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim, który organizował wycieczki przyrodnicze na swoim terenie, a także prelekcje poświęcone florze i faunie okolic Ostrowca Św. Do tego informował o podejmowanych inicjatywach.

Na łamach „Co słyszczać?” prezentowane były także informacje z oddziałów w Dęblinie i Poznaniu, a Oddział w Radomiu organizował rajdy po Parkach Narodowych zapoznając uczestników z zagadnieniami ochrony przyrody na ich terenie.

Apelujemy do innych naszych oddziałów o nadesłanie sprawozdań z realizacji Roku Ochrony Przyrody 2012 w swej działalności.

Dzięki zabiegom prof. Zbigniewa Mirka uzyskaliśmy patronat Pana Prezydenta Bronisława Komorowskiego nad Rokiem, co zaznaczyło się umieszczeniem odpowiedniej adnotacji w Pamiętniku.

Udział Komitetu Ochrony Przyrody PAN jak dotąd był żaden, ale działania zostały prolongowane na rok 2013, kiedy to ma być zorganizowana w Krakowie konferencja poświęcona ochronie przyrody w Polsce. O większych przedsięwzięciach typu – kongres – nie może być mowy, ze względu na niemożność uzyskania na ten cel dotacji w związku z aktualną sytuacją ekonomiczną kraju.

Ze swej strony zachęcam oddziały do dalszej realizacji Roku Ochrony Przyrody, także w roku 2013. Zarząd Główny ma już przed sobą do realizacji inne zadania – obchody 140 lecia założenia Towarzystwa Tatrzańskiego i IX Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, kończący obecną kadencję. ■



Akcja „Sprzątnięcie Tatr”



Akcja „Sprzątnięcie Beskid Mały”

Fot. Szymon Baron (PTT Bielsko-Biała)

Fot. Dorota Sekta (PTT Bielsko-Biała)

# Z Synaju w Karpaty

**BARTŁOMIJ GRZEGORZ SALA**

(O/Kraków)

*Cicho! Ukochany mój!  
Oto on! Oto nadchodzi!  
Biegnie przez góry,  
skacze po pagórkach.*

Pieśń nad Pieśniami

Według żydowskiej tradycji arka sędziwego patriarchy Noego spocząć miała na wierzchołku wyniosłego Araratu, aby z wulkanicznego szczytu dać nowy początek dziejów rodzaju ludzkiego. Z kolei na wznoszącej się na 2285 m. górze Synaj, zwanej też Horebem, Bóg najpierw objawić miał się Mojżeszowi w gorejącym krzewie, następnie nadać Żydom wyrze na kamiennych tablicach Prawo, a w końcu udzielić schronienia Eliaszowi. Postać owego wielkiego proroka związała się również raz na zawsze z niewysokim pasmem Karmelu. Sam zaś naród wybrany ochoczo nazwał siebie córą Syjonu, gdy król Dawid uczynił palestyńskie wzniesienie symbolicznym centrum swojej monarchii. Można więc powiedzieć, że to co w tradycji Izraela najważniejsze działo się zawsze w górach i na wzgórzach. Nic zatem dziwnego, że gdy rozproszeni po świecie Żydzi trafiali w górskie okolice nie przestawali czuć się jak „u siebie”. Góry wszak dla potomków Abrahama (i kontynuującego znaczną część ich spuścizny chrześcijaństwa) pozostają miejscem szczególnego spotkania z Bogiem, łącznikiem pomiędzy niebem a ziemią.

Świetnie czuli się także synowie Izraela w Karpatach, na gościnnej polskiej ziemi. Zazwyczaj kojarzy się ich tutaj głównie z karczmarzami, o których często wspominają m.in. góralskie legendy. Jednak czuli się świetnie Żydzi i w renomowanych uzdrowiskach, gdzie tworzyli zarówno ubogie i pogardzane warstwy biedoty, wzbudzając sporą niechęć części kuracjuszy, jak i zamożne sfery wypoczywających przemysłowców, dla odmiany darzone wielką życzliwością zwłaszcza w dobie „mariaży fortun z herbami”, często zresztą gardzące biedniejszymi współwyznawcami. Liczną i liczącą się była ludność żydowska w samej Krynicy, zwłaszcza na przełomie XIX i XX stulecia oraz w okresie międzywojennym, kiedy to godności zastępcy burmistrza „perły polskich wód” dorobił się Leon Vogel.

Liczne wspomnienia o potomkach Abrahama odnajdziemy i w perle Pienin – Szczawnicy. W dawny krajobraz uzdrowiska nad Grajcarkiem wpisywały się wszak bożnica, mykwa, cheder... Żydzi prowadzili tu liczne pensjonaty (m.in.

„Adrię”, „Perłę”, „Polankę”, „Pod Trzema Różami” i „Temidę”), a nawet „Grand Hotel”, zaś górale i bywalcy nie przestawali wychwalać sklepu „U Czerwonego”, zwłaszcza że zawsze można było tutaj dostać to i owo „na zeszyt”. Synowie Izraela czynili też zadość stereotypom, goszcząc spragnionych wiktuałów i napitku w Grand Restaurant i szczególnie „imprezowej” Gospodzie Warszawskiej.

Mniej może przedsiębiorczy, ale bardziej uduchowieni byli chyba Żydzi z Rymanowa: w sąsiedztwie znanego uzdrowiska hrabiów Potockich, w miasteczku słynącym z handlu dewocjonaliami kwitnął bowiem chasydyzm. Od XVIII stulecia istniała tutaj synagoga (zniszczona po 1945 r. w dobie rządów komunistów, co świetnie oddaje ideową wspólnotę wszystkich odmian socjalizmu i wszelkich systemów odwołujących się do prymitywnie pojmowanego „postępu”), a bardziej na południe wznosiły się macewy kirkutu. I jak Rymanów Zdrój słynął dobroczynnymi zdrojami i czarem „wywczasów u wód”, tak „właściwy” Rymanów słynął głośnymi cadykami. Nie można wszak zapominać o Menachemie Mendlu i Cwi Hirschu, a zwłaszcza o zacnym Józefie Friedmanie. Lecz radosna a głęboka duchowość tutejszych chasydów to nie wszystko: właśnie tutaj, w rodzinie rymanowskiego krawca przyszedł na świat Izydor Izaak Rabi, noblista który zasłynął za „Wielką Wodą” jako współwynalazca radaru i... bomby atomowej.

Żydzi stanowili również znaczną część mieszkańców Dukli i Leska. W grodzie nad Sanem zachowała się wspaniała obronna synagoga z XVI stulecia, której hebrajski napis oznajmiał: O, jakimże lękiem napawa to miejsce! Nic tu innego, tylko Dom Boży!

Mocno wpisała się społeczność żydowska także w dzieje i tradycje rozłożonego u stóp Beskidu Pokuckiego Kosowa, w II Rzeczypospolitej nazwanego Kosowem Huculskim, dla odróżnienia od Kosowa Poleskiego (podobne praktyki w dobie zrastania się trzech zaborów w jedną całość zastosowano m.in. wobec Makowa Mazowieckiego i dość niefortunnie ochrzczonego Makowa Podhalańskiego). Wschodniokarpacki kurort począwszy od 1891 r. rozświetlił ekscentryczny doktor Apolinary Tarnawski, który w huculskich realiach okazał się dla swojego „badu” jednocześnie Andrzejem Chramcem, Tytusem Chałubińskim i Władysławem Zamoyskim. Korzystając z nieomal czarnomorskiego klimatu zakładał tu winnice oraz brzoskwinie i morelowe sady, dbał o wzrost dobrobytu górali inspirując huculskie rzemiosło, sygnowane głośnymi nazwiskami kożuszniaka Dymitra (Dmytra) Jakobczuka i snycerza Bazylego Dew-

diuka. W międzywojennym Krótkim przewodniku po Huculszczyźnie czytamy: Także na miejscu znajdują się liczne pracownie kilimiarskie (J. Gruszkowski, „Sztuka Huculska”, J. Kordecka), snycerskie (W. Dewdiuk) i garncarskie: sklep „Pań domu” z wyrobami przemysłu artystycznego. Kosów jest siedzibą Szkoły Tkacko-Kilimiarskiej i salin. A sam Henryk Gąsiorowski dodawał: Kilka garbarni i pracowni kożusznicych, między t. o. warsztat artystyczny w tym fachu, Dymitra Jakobczuka na Miejskiej Górze. Różne wyroby ludowej sztuki huculskiej można nabywać w spółce „Huculska Sztuka” (Huculskie Mystectwo), kilimy w tkalni I. Gruszkowskiego (koło poczty) a wyroby garncarskie w pracowni małżeństwa Maryaszów. Dla samych pacjentów rzutki doktor miał jednak zdecydowanie mniej serca niż dla „ludu”, dręcząc ich niepomierne morderczymi ćwiczeniami fizycznymi, restrykcyjnymi głódówkami (w imię walki z chucią żołądka) i kąpielami w lodowatej Rybnicy. Huculi, którzy oryginalnemu a głośnemu medykowi tak wiele zawdzięczali, na ogół komentowali biegające boso po okolicy postaci w dziwnych, przewiewnych strojach krótko: To te wariaty od Tarnawskiego...

A jednak sława Kosowa Huculskiego ściągała kuracjuszy licznie, zaś pośród nich trafiały się i takie postaci, jak Xawery Dunikowski, Ferdynand Antoni Ossendowski, Kazimierz Wierzyński czy Gabriela Zapolska, tworząc poważne zjawisko towarzysko-kulturalne w krainie błogich pejzaży Beskidu Pokuckiego, malowniczej Rybnicy, wielkiego wodospadu Huku, sadów, winnic, willi, pensjonatów, srogich kuracji, barwnej kultury Huculów i swojskich tradycji polskich Żydów. Bo to właśnie społeczność żydowska najbardziej – obok górali – rzuciła się w oczy. Nie bez powodu. Wszak w Kosowie Huculskim to oni górowali liczebnie nad Polakami i najszerzej pojmowanymi Rusinami.

Nie sprowadzajmy wszakże karpaccich Żydów wyłącznie do karczmarzy czy mieszkańców i bywalców zdrojowisk. Całą Galicję przemierzały wszak wędrownie kapele żydowskie, grające ochoczo po jarmarkach i targach. Nie inaczej było i po drugiej stronie gór. Muzykujący synowie Izraela szczególnie mocno udzielali się w wieloetnicznym Siedmiogrodzie, zaś żydowskie kapele ze słynnego Szászcsávás z dużym powodzeniem rywalizowały z cygańskimi, których renoma pozostaje przecież powszechnie znaną.

Każda piękna historia kiedyś się jednak kończy. Gdy we wrześniu 1939 r. w Kosowie Huculskim zatrzymał się na dwa dni marszałek Edward Śmigły-Rydz nie były to już klasyczne odwiedziny

w sławnym kurorcie kolejnego przedstawiciela politycznej, wojskowej, intelektualnej i artystycznej elity Wolnej Polski (choć utalentowany malarz i filozof w mundurze świetnie ją reprezentował), ale wizyta zgnębionego klęskami przegrywającej armii, który niecierpliwie oczekując na obiecywaną pomoc wiarołomnych sojuszników dźwigał ciężkie brzemie odpowiedzialności za losy całego kraju i głęboki ból klęski, wieszczącej zagładę starego, wielobarwnego świata...

A już wkrótce ponad Karpatami rozwinąć się miały flagi niemieckie i radzieckie... Radziecko-ukraiński zabór polskich Karpat Wschodnich, zabór całej wschodniej Polski, oznaczający zerwanie wielowiekowych więzi kulturowych i kres w pełni wolnej Hu-

culszczyzny, nieprzypadkowo zbiegł się w czasie z Zagładą polskich Żydów. Tak przemijał stary świat... Pod władzą socjalistów narodowych – hitlerowców i znacznie dłuższą socjalistów kosmopolitycznych – komunistów niemal całkowitemu wytępieniu ulegli potomkowie Abrahama w Europie Środkowo-wschodniej i w Karpatach, zerwane zostały związki Polski z Huculszczyzną, a przerażającą dewastację spotkać miały nawet oddane na pastwę radzieckiego „gospodarowania” górskie lasy. Los wycinanych drzew i pożeranych przez sowiecki przemysł karpaccich puszczy w zdumiewający sposób okazał się paralelnym do losów ludzi owianych zgnitym oddechem pełnej zawziętości nienawiści, totalitarnej „nowoczesności” spod czerwonych sztandarów ze swa-

styką oraz sierpem i młotem... Jakże aktualny okazał się nagle dawny wiersz Władysława Orkana Pustka i spokój...

*Pustka i spokój... Białych pniaków rzędy,  
Jak las nagrobków żydowskich cmentarzy,  
Idą po zboczach... Nic się nie przydarzy,  
Co by żywością tchło... Śmierć przeszła tędy  
I jak lawina, zniosła na dół życie.*

A sam ekscentryczny doktor Apolinary Tarnawski? Śmierć nie okazała się na tyle miłosierna, aby zabrać go zanim jego dzieło zniszczyła nowa fala barbarzyńców. Nie oszczędzono mu zagłady własnych starań i kresu polskich Kresów, zagarniętych przez zachłanną rękę Związku Radzieckiego. Zmarł w czasie II wojny światowej w Jerozolimie, a jego ciało złożono na stokach Synaju... ■

## X-lecie Oddziału PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim ZAPROSZENIE

### Program uroczystości

#### 26 stycznia 2013 (sobota)

DO GODZ. 9.30 – przyjmowanie uczestników (pensjonat „Wichrowe Wzgórze”, ul. Opatowska 126)  
GODZ. 10.00 – rozpoczęcie uroczystości, przywitanie gości (sala kameralna Miejskiego Centrum Kultury, ul. Siennieńska 56):

- „10 lat naszej historii” prelekcja z pokazem multimedialnym
- wystąpienia gości
- otwarcie wystawy fotograficznej
- koncert zespołu „Pod Wiatr”

GODZ. 12.00–17.00 – wycieczka krajoznawcza

GODZ. 17.30 – obiad

GODZ. 19.00 – uroczysty bankiet przy muzyce

#### 27 stycznia 2013 (niedziela)

GODZ. 8.00 – śniadanie

GODZ. 9.30 – Msza święta w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego, ul. Sandomierska

GODZ. 11.00 – zwiedzanie Rezerwatu Krzemionki

OK. GODZ. 13.00 – pożegnanie gości

#### Koszt uczestnictwa – 90 zł

Cena obejmuje: nocleg z 26/27 stycznia, obiad, bankiet, śniadanie, bilet wstępu do Rezerwatu Krzemionki.

Istnieje możliwość dodatkowego noclegu z 25/26 stycznia w cenie 30 zł/os.

#### Zgłoszenia udziału w uroczystości

proszę nadsyłać pocztą e-mail: [gjedlik@gmail.com](mailto:gjedlik@gmail.com)

do dnia 12 stycznia 2013 r. Wpłaty na konto: PKO BP

89102026740000270200235044 również do 12 stycznia.

## Mount Whitney - wyprawa na najwyższy szczyt kontynentalny USA

**NINA MIKOŁAJCZYK** (O/Łódź)

Po wprawce wspinaczkowej na Half Dome w Yosemite przyszła kolej na następny szczyt Sierra Nevada, najwyższy w Sierra i w całej kontynentalnej części USA – Mount Whitney (4421 m. n.p.m.). Wysokość ta jest różnie w różnych źródłach podawana i wynosi od 14494 do 14508 stóp (4417,77–4422,04 m). Nazwa Mount Whitney nadana została 6 lipca 1864 r. na cześć kalifornijskiego geologa – Josiaha Whitneya (w języku Pajutów Tooman-go-yah lub „very old man”). Po raz pierwszy ta ogromna granitowa góra została zdobyta 8 sierpnia 1873 r. przez

trzyosobową wyprawę, w której skład wchodził: Charles Begole, A.H. Johnson oraz John Lucas z Lone Pine. 21 października 1873 solo na północno-wschodni wierzchołek wszedł sławny John Muir, a w 1878 r. zdobyły szczyt jako pierwsze kobiety, Panie R.C. Redd, Hope Brighton, Mary Martin i Anna Mills z Porterville. Wytyczenie oficjalnej trasy na szczyt trwało od 1903 do 1904 r., ukończono ją 22 lipca 1904 r. W 1909 r. wybudowano na szczycie obserwatorium astronomiczne i ulepszono trasę. W 1934–1935 r. wybudowano Whitney Portal Road (początek trasy), letnie domki, kempingi, staw i system wodny.

Ponieważ M. Whitney położony jest na terenach chronionych, pierwsze 8,5 mili trasy (droga Johna Muira) administruje Inyo National Forrest (las państwowe), a ostatnie 2,5 mili Sequoia National Park. Wejście na szlak czy to w dzień czy w nocy wymaga zezwolenia wydawanego na wniosek internetowy, telefoniczny lub osobisty złożony w Inter-Agency Visitor Center w Lone Pine. Wnioski takie podlegają jeszcze losowaniu. Ponieważ na nasz wniosek złożony w marcu drogą internetową nie było odpowiedzi, spróbowa- liśmy złożyć go osobiście w dniu 12 lipca rano. Po długich pertraktacjach Piotra z jedną z Pań rendżerek (miał odpowied-



◀ Przy budynku obserwatorium na szczycie

▲ Mount Whitney

nie podejście jako Kanadyjczyk polskiego pochodzenia) nasz wniosek został przyjęty, po czym przeprowadzone zostało szkolenie zgłoszonych w tym dniu 6 zespołów i nastąpiło trochę przydługie oczekiwanie na wynik losowania. Wytrzymało nas do końca, bowiem najpierw udało się wylosować permity 5 miejscowym ekipom. Byliśmy już ostatni, kiedy o godzinie 11.13 nasza Pani z wielką ekspresją ogłosiła, że wynik losowania dla naszej piątki jest pozytywny, czyli że tak jakoś dziwnie i bez losowania wszyscy by dostali permity. Ale co za emocje były!

Mogliśmy od razu ruszać na trasę, żeby dojść do jednego z dwu kempingów tak jak zalecają ulotki informacyjne z uwagi na ponad 35-kilometrową trasę i około 2000 m. przewyższenia, ale ponieważ dwie osoby nie wyraziły zgody na nocleg w górach, postanowiono, że wyruszymy bardzo wcześnie rano. Pobraliśmy jeszcze konieczne pakiety sanitarne i zupełnie w takim przypadku niepotrzebne pojemniki na żywność, do których nie mogłyby się dostać w nocy niedźwiedzie. Następnego dnia oczywiście zaspaliśmy, ale i tak po podjechaniu 13 mil na Portal, było jeszcze ciemno. Ruszyliśmy o godzinie 4.42 świecąc sobie latarkami. Po godzinie wędrówki kiedy zaczęło świtać, byliśmy już poza wysokim lasem, a w niskich zaroślach powitały nas dwa mulaczki (ślizne jelonki). Mirek nieco się odbił w górę, ja dogoniłam niewidocznego przedtem w ciemnościach Piotra, gdzieś za nami szli Jola z Pawłem. Weszliśmy w skały, minęliśmy małe jezioro Lone Pine Lake (3002 m), znad którego ukazał się widok doliny w dół, a w dali niecka Doliny Śmierci. Dotarliśmy do pierwszego kempingu Outpost Camp na wysokości 3159 m, gdzie wśród rosnących tu drzew napotkaliśmy

kilka namiotów, których lokatorzy byli już pewnie wysoko w górze. Obok kempingu szumiął widziany już wcześniej ze szlaku wodospad, płynął też strumień (jedyne tu źródło wody). Dalej po ogromnych blokach skalnych, mijając jezioro Mirror Lake (lustrzane, 3243 m) dotarliśmy do drugiego kempingu Trail Camp (3658 m), już wśród gołych skał, źródłem wody było tu z kolei małe jezioro. Również tu było rozstawionych kilka namiotów, lokatorów też nie było widać, za to ich zapasami podwieszonymi na skałach, zajmował się świstak-żebrak, który zaraz podbiegł do mnie i czekał na jedzonko. Tu z dalszej drogi zrezygnował Piotr, ponieważ nie czuł się zbyt dobrze. Dalej poszliśmy więc w czwórkę zakosami po skałach, nabierając szybko wysokości, aż na szlaku, gdzieś na 3800 m pojawiła się łacha śniegu, a okolice wierzchołki przykryła czapa gęstej mgły, zrobiło się zimno i zaczęliśmy się ubierać w grubszą odzież. Tak dotarliśmy do bardzo widokowej przełęczy Trail Crest na wysokości 4199 m. Mimo niskiego pułapu chmur widoki były przepiękne i dalekie. Stąd ruszyliśmy bardzo powolną drogą trawersującą wierzchołki znajdujące się w grani Mount Whitney. Obchodziliśmy skalne kotły, wychodząc na wysokie występy skalne, by znowu opuszczać się po skałach w dół. Kilka tablic informowało nas o ekstremalnym charakterze trasy i niebezpieczeństwach związanych z burzą na tym terenie. Spotykaliśmy już tylko turystów schodzących w dół. W końcu, mocno po południu, dotarliśmy do ogromnego podszczytowego usypiska skalnego, po którym zakosami wspinaliśmy się aż na wierzchołek. Tam właśnie dopadła mnie choroba wysokogórska i musiałam często odpoczywać, ale jakoś dotarłam na

szczyt. Przez ogromną, lekko wznoszącą się połącz szczytową o godzinie 16.20 dotarliśmy do najwyższego miejsca, które oszpeca koszmarny betonowy barak „obserwatorium”. Chmury wisiały nam nisko nad głową, wiatr i temperatura +8°C (odczuwalna -8), ale na najwyższym szczycie Kalifornii w 50. rocznicę swojej śmierci musiała się pojawić Marilyn Monroe w jej najsławniejszym stroju. Ale trudno było pobyć tam dłużej nawet w normalnym stroju. Po sesji zdjęciowej rozpoczęliśmy odwrót tą samą drogą. Przed zapadającymi ciemnościami zdążyliśmy zejść do wyższego kempingu na 3658 m. Dalej było już całkiem ciemno. Obarczono mnie rolą przewodnika i w zupełnie nieznanym, nieoznakowanym terenie, w zupełnych ciemnościach rozświetlanych szalejącą nieopodal burzą jakimś cudem udało mi się trafić do kempingu nr 1. Dalej też prowadziłam zupełnie nie rozpoznając porannej drogi, aby po wielu godzinach wędrówki o pierwszej w nocy dotrzeć w końcu na Portal, gdzie w samochodzie czekał na nas Piotrek. Po drodze obserwowały nas ciągle mulaczki, świecąc swoimi dużymi oczami, na szczęście misie i pumy dały nam spokój, ale też często używaliśmy zakupionych w Visitor Center gwizdków. Razem nasza droga trwała około 20 godzin bez przerwy na nogach. Udało nam się to tylko dlatego, że nie nastąpiło załamanie pogody. Ale ryzyko było duże. Tak chodzą tylko Polacy, Amerykanie robią to w dwa lub trzy dni z jednym lub nawet dwoma noclegami na kempingach. Jest wtedy czas na aklimatyzację i na pewno wtedy wszedłby z nami Piotrek. Szkoda, bo był na tym wyjeździe naszą opoką, ale może jeszcze kiedyś spróbuje, bo zamierzał powtórzyć nasze trasy. Życzę mu tego. ■

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO  
 REDAKCJA: SZYMON BARON, MARCIN KOLONKO, BARBARA MORAWSKA-NOWAK  
 SKŁAD: JUSTYNA RYBKA

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ◆ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ◆ TEL.: 12 634-05-89  
 WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: HTTP://WWW.PTT.ORG.PL